

## MARCIN MROCKOWSKI

Dnia 4 maja 1946 r. Sąd Grodzki w Opatowie w osobie sędziego Al. Zalewskiego, z udziałem protokolanta R. Cybulskiego, przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk oraz o znaczeniu przysięgi sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 108 i następnych kpk, po czym świadek zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Marcin Mrockowski
Wiek	44 lata
Imiona rodziców	Jan i Katarzyna
Miejsce zamieszkania	Opatów [...]
Zajęcie	funkcjonariusz Zarządu Miejskiego w Opatowie
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

---

Od czerwca 1942 do sierpnia 1944 r. byłem zatrudniony w charakterze dozorczy aresztu miejskiego w Opatowie. Niejednokrotnie widziałem, jak Ryszard Hospodar z miejscowego SD tudzież jego pomocnik, funkcjonariusz pol. krym. Stanisław Słonka wyprowadzali przeważnie nad wieczorem młodych ludzi, zarówno Polaków, jak i Żydów, których egzekucji dokonywali na miejscowych cmentarzach obranych przez nich na miejsce straceń. Wszystkich tego rodzaju przez nich zgładzonych było około 30 osób, między innymi Lasek Józef, najprawdopodobniej z Barda, oraz jakaś kobieta przychwycona z ładunkiem nielegalnej prasy. Przeznaczeni na stracenie rekrutowali się przeważnie z podejrzanych o działalność polityczną. Niemal codziennie odbywało się „przesłuchiwanie” zatrzymanych w sąsiadującej

dyżurce, w czasie których bito i katowano ludzi przygotowanymi do tego bykowcami. Z Polaków brali udział w tego rodzaju przesłuchiowaniach ich zaufani: Stanisław Słonka i Tadeusz Teodorczyk.

Razu pewnego skatowano tak niemiłosiernie człowieka, że aż ściany zbryzgane były krwią. Wysyłano w tym czasie liczne transporty więźniów do Oświęcimia, którym uprzednio prócz Niemców również Słonka i Teodorczyk krępowali sznurami ręce oraz brali udział w charakterze eskorty przy tego rodzaju transportach. Słonka, Teodorczyk, jako [też] b. policjanci granatowi: Ślęzak, Grys i Szymczak przyprowadzali ludzi schwytanych na wywóz do Rzeszy. Niezależnie od powyższego wszyscy wymienieni jeździli w teren wraz z żandarmerią niemiecką, biorąc udział z bronią w ręku w walkach przeciwko oddziałom polskich partyzantów.

Razu pewnego Słonka i Taszycki przyprowadzili młodego Goldmana, syna właściciela młyna przy ulicy Ostrowickiej w Opatowie, oraz drugiego jakiegoś kolegę. Rozmawiając z wymienionymi, dowiedziałem się, że już po wysiedleniu ludności żydowskiej z miasta zostali oni przypadkowo schwytani przez Słonekę i Taszyckiego, którym, za cenę darowania życia wydali ukryty w młynie przez ojca jednego z nich skarb – około  $\frac{3}{4}$  kg monet złotych. Słonka wziął zaofiarowany okup, zaś obu Żydów oddał w ręce SD, przy czym jeszcze tegoż samego dnia wyprowadził ich razem wraz z Hospodarem na miejscowy cmentarz żydowski, gdzie obydwaj przez nich zostali zamordowani.

W katowaniu zatrzymanych w areszcie brali udział również żandarmi niemieccy: Alfred Biller i Wiktor Berger, z których pierwszy wyprowadzał, dokonywał egzekucji Żydów oraz brał udział w zamordowaniu na żydowskim cmentarzu schwytanego z bronią w ręku członka Batalionów Chłopskich Pronobisa, drugi zaś uczestniczył w zamordowaniu w tymże samym miejscu trzech Polaków z Włostowa.

